



Przesiewanie w czasie żniw

„Oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę. Ja zaś proszę za tobą, aby nie usłała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich” – Łuk. 22:31-32.

Słowa Pana dostarczają ważnej lekcji dla domu wiary, dla tych, którzy przyjęli zaproszenie Mistrza i Pana, Jezusa Chrystusa, by stać się Jego naśladowcami, i chcąc odziedziczyć Boskie obietnice wysokiego powołania. Bóg przewidział mądry sposób postępowania z tymi, którym zamierzył dać cenną nagrodę chwały, czci i nieśmiertelności. Mianowicie poddaje próbie ich wiarę, chcąc sprawdzić, czy okażą się wystarczająco wierni swemu powołaniu, czy swój wybór uczynią dość mocny, czy też okażą się niestateczni i dadzą się przesiać.

Z Pańskich słów wynika, że przesiewanie jest czynnością wykonywaną przez Szatana. Pan nie przesiewa. Pan jest tym, który chroni swoich wiernych naśladowców od upadku, dozwala jednak Przeciwnikowi na przesianie tych, którzy są niestali w charakterze, są zanadto pewni siebie i nie pokładają ufności w Jego mocy. Najbardziej podatne na tego rodzaju upadki są osoby mające charakter podobny do Piotra – prędkie w decyzji, otwarte i pewne siebie. Pamiętamy, że to Piotr zapewnił Pana o swojej lojalności i wierności wobec Niego. To Piotr powiedział:

„Panie, z tobą gotów jestem iść do więzienia i na śmierć” – Łuk. 22:33.

Nie wiedział jednak, że za kilka godzin będzie twierdził:

„Nie znam Go” – Łuk. 22:57.

„Oto szatan wyprosił sobie, aby was przesiać jak pszenicę” – mówił Jezus do Piotra. Pan miał na myśli ową małą grupkę powołanych przez siebie apostołów. To oni stanowili pszenicę, którą Szatan zamierzał przesiać. Były ku temu sprzyjające okoliczności, ponieważ Mistrz za parę godzin miał zostać pojmany, osądzony i ukrzyżowany. Uczniowie Pańscy nie bardzo zdawali sobie sprawę z ważności wydarzeń, które wtedy następowały. Pan jednak, świadomy nadchodzących doświadczeń, ostrzegł ich o groźącym im niebezpieczeństwie przesiania. Mimo tego ostrzeżenia Szatanowi udało się zwieść jednego z nich i odłączyć go od Pana. Tym uczniem był Judasz. Jego niewierność i zdrada stały się przyczyną odłączenia od Mistrza. Pozostali apostołowie, mimo chwilowych słabości wynikających z

bojaźni, nie odstąpili od Jezusa. Piotr o mało co nie podzielił losu Judasza. Na szczęście jego żal i skrucha pomogły mu nie utracić apostołstwa i przyjaźni Pana. Nawrócił się, aby później, przez urząd apostołowski, utwierdzać braci.

ODWIANIE PLEW OD PSZENICY

Podczas pierwszej obecności naszego Pana Szatan dokonał przesiewu nie tylko wśród małej grupki apostołów, wśród samej pszenicy. Jego dzieło miało daleko szerszy zasięg, gdyż objęło bez mała cały naród, który Pan przedstawił w symbolu plew. Większość narodu izraelskiego zgorszyła się obecnością Pana i dziełem, jakie wykonywał podczas swojej misji. Cuda, jakie czynił mocą udzieloną Mu przez Ojca Niebieskiego, brano za diabelskie, mówiąc, że czyni je

„tylko przez Belzebuba, księcia demonów” (Mat. 12:24).

Żydzi nie poznali czasu swego nawiedzenia, a zatem nie rozpoznali w Panu swego Mesjasza. Z powodu swej niewiary zostali odwiani jako plewy, które nadają się tylko do spalania.

Izrael nie zwrócił uwagi na proroctwa mówiące o przyjściu Mesjasza i nie wykazał się dostateczną czujnością, dlatego nie zdołał się uchronić przed sprytnym oszustwem Szatana. Pan mówił: *„albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma” – Jan. 14:30.* Tymi słowami Pan chciał zwrócić uwagę swoich uczniów na fakt, że zbliża się Szatan i że lud izraelski, a nawet niektórzy z Jego naśladowców, ulegną wpływowi Przeciwnika i popadną w niewiarę. W Jezusie jednak Szatan nie znajduje miejsca na swą działalność. Stwierdzenie *„we mnie nic nie ma”* oznacza, że sugestie i działania Szatana nie zaszkodzą sprawie, której Pan się podjął.

ŻNIWO WIEKU EWANGELII

Podobne zjawisko miało towarzyszyć wiernym w okresie wtórej obecności Pana Jezusa, w czasach końca, czyli w ciągu Żniwa Wieku Ewangelii. W Piśmie Świętym znajdujemy liczne przestrogi skierowane do wierzących, aby nie dali się zwieść w taki sposób, jak to się stało w czasie Żniwa Żydowskiego. Żydzi nie przyjęli Chrystusa, lecz poszli za głosem swych nauczycieli, którzy zaprzeczali, że Jezus jest Mesjaszem. Pan zarzucił im: *„Ja przyszedłem w imieniu Ojca mego, a wy mnie nie przyjmujecie; jeśli kto inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie” – Jana 5:43.* Obecnie



dzieje się podobnie. Ludzie nie przyjmują tych, którzy przychodzą w imieniu Pańskim, błędy stają się bardzo popularne. Apostoł Piotr upomina: „Wy tedy, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście, zwiedzeni przez błędy ludzi nieprawych, nie dali się wyprzeć z mocnego swego stanowiska” – 2 Piotra 3:17. Największym kamieniem obrażenia staje się wtóra obecność Pańska. Prowadzone są ciągle dysputy i spory, czy Pan jest obecny, czy też jeszcze Go nie ma. Zupełnie tak samo było podczas pierwszej obecności Pana:

„Tedy niektórzy z ludu rzekli: To jest naprawdę prorok. Inni mówili: To jest Chrystus; a jeszcze inni mówili: Czy z Galilei przyjdzie Chrystus? Czy Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z rodu Dawida i z Betlejem, miejscowości, gdzie mieszkał Dawid? Powstał więc z powodu niego rozłam między ludem” – Jana 7:40-43.

Czy podobnego rozłamu w poglądach dotyczących wtórej obecności Pana nie obserwujemy obecnie? Historia jakby się powtarza.

GŁOS FAKTÓW

Odłóżmy na bok spory, dyskusje, polemiki i zajmijmy się charakterystyką wtórej obecności Pana, dzieła Żniwa Wieku Ewangelii, opierając nasze wnioski o fakty.

Postawmy pytania i dajmy na nie odpowiedź! Czy za uważalny jest fakt rozdzielenia pszenicy od kąkolu? Wiemy, że miały one rosnać razem do czasu żniwa (Mat. 13:30).

Czy rozległ się głos: „Wyjdźcie z niego (z Babilonu), ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów”? – Obj. 18:4. Czy obecnie ludzie wychodzą jeszcze z Babilonu, by stać się pszenicą nadającą się do Pańskiego spichlerza w niebiosach? Bracia i Siostry, czy widzimy tego przykłady? A może sprawa ta należy do przyszłości? Fakty wskazują, że taki głos rozległ się w Babilonie pod koniec XIX i na początku XX wieku naszej ery. Na to wezwanie opuścił Babilon lud Pański – najpierw na ziemi amerykańskiej, a w początkach XX w. w Europie. Powstały wtedy liczne zbory, a ci, którzy wyszli z Babilonu, rozpoczęli ożywioną pracę ewangeliczną, zwiastując poselstwo Żniwa Pańskiego. Zauważmy kolosalną zmianę tego stanu rzeczy w obecnym czasie. Dzisiaj ów głos nadal rozbrzmiewa, lecz wyniki są znikome. Do rzadkości należy, żeby ktoś przyszedł ze świata, poznał Prawdę, i ubiegał się o obietnice wysokiego powołania. Są to naprawdę jednostkowe przypadki, które jasno dowodzą, że pszenica została oddzielona od nominalnych mas chrześcijaństwa, a Pan, jako Główny Dozorca Żniwa dozwala na pracę w obrębie samej pszenicy – na jej sortowanie.

Czy dostrzegamy przesiewanie wśród samej pszenicy? Przecież ten odsiew pszenicy prawdziwej od niedobrej jest aż nadto widoczny. Ileż grup powstało z racji przesiewania! Czy da się temu zaprzeczyć? Przecież te ziemskie klasy, jakie powstały na skutek działania Wielkiego Żniwiarza, są odsiewem spośród tych, którzy wyszli z Babilonu.

WSPÓLNE CECHY ŻNIW

Na pytanie, na czym polegało Żniwo Wieku Żydowskiego, odpowiadamy: polegało ono na odsiewie, czyli na oddzieleniu pszenicy od plew. Czy dokonano się to bez obecności Żniwiarza? Nasza odpowiedź brzmi: nie! Zauważmy, że Izrael do czasu pierwszego przyścia Pana jako głównego Żniwiarza stanowił jedną całość. Dopiero gdy przybył Wielki Żniwiarz, zaczęła się praca oddzielania prawdziwych Izraelitów od nominalnych. Kto okazał się pszenicą w okresie Żniwa Żydowskiego? Tylko nieliczni, tylko ci, którzy rozpoznali w Jezusie Mesjasza. Przyjęło Go tak niewielu, oświadczając tak jak Piotr:

„Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego” – Mat. 16:16.

Czyż nie widzimy, że wtedy, w ciągu Żniwa Żydowskiego, został dokonany przesiew wśród samej pszenicy? Czy Judasz nie był z grona tych przesianych? Wspomnijmy tu słowa, jakie Pan skierował do Piotra, którego w tym czasie nie nazwał jeszcze skałą, nie uznał go jeszcze za twarde, doświadczony kamień, lecz mówił: „Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę”. Pan chciał wskazać Piotrowi główną przyczynę jego upadku, zwracając uwagę, że to Szatan chciał go przesiać: „Ja zaś modliłem się za tobą, aby nie ustała wiara twoja”. Modlitwa Pana okazała się skuteczna i Piotr, w porę poznał swój błąd, żałował, dzięki czemu został przyjęty przez Pana: „Paś owieczki moje” – Ew. Jana 21:15-17. W tamtym czasie nie możemy spodziewać się tej pracy w dużej skali, bowiem tych, którzy współpracowali z Panem jako głównym Żniwiarzem było bardzo mało: 12 powołanych apostołów i 70 uczniów, z których wielu odeszło. Pan nawet i tych dwunastu zapytał: „Czy i wy chcecie odejść?” Pamiętamy odpowiedź Piotra:

„Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego” – Ew. Jana 6:67-69.

Judasz dostarcza lekcji w sprawie odsiewu pszenicy. Uczniowie, którzy w tamtym czasie opuścili nominalny system żydowski i przyszli do Jezusa, stanowili tę pszenicę. To oni powiedzieli się za Jezusem, a On zle-



cił im pracę żniwiarską: „*Idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraela*” - Mat. 10:6. Podobnie i dzisiaj pracownicy Pańscy nie idą, by nawracać świat. Obecnie nie jest czas, aby świat został nawrócony. Do tego celu Bóg nazaczył inny okres. Będzie nim Tysiąclecie. Teraz trwa czas zbierania pszenicy, po wcześniejszym jej oddzieleniu od kłokolu. Na żniwnym polu czasów końca tylko ta praca znajduje się pod nadzorem Wielkiego Żniwarza, obecnego po raz wtóry. To On pozwala na rozdzielenie pszenicy od kłokolu i odsianie niedojrzałej pszenicy. Co to znaczy, że jest ona niedojrzała? Znów oprzyjmy się na przykładzie odsiewu z okresu Wieku Żydowskiego. To znaczy, że są to ci, którzy byli przy Panu, ale odeszli. Nie zostali do końca przekonani, że Pan jest obecny i że żyją w czasie Żniwa. Dali się po prostu odsiać jako gorszy gatunek, nie nadający się do Królestwa Niebieskiego.

Tym samym kryteriom wiary i posłuszeństwa są poddawani wszyscy, których Żniwarz, nasz Pan, zaprosił do współpracy. Jedni pracują według Jego wskazań, inni natomiast odchodzą, szukając innego zajęcia, innej pracy, która jest niezgodna z założeniami Wielkiego Żniwarza.

Pytanie, jakie zadał Pan apostołom, jest nadal aktualne: „*Czy i wy chcecie odejść?*” W jaki sposób odbywa się to odejście? Szeroki temat do omówienia. Najważniejszą przyczyną odejścia jest brak wiary w obecność Żniwarza. Ilu z Izraela uwierzyło, że Jezus jest Mesjaszem, że wypełniły się proroctwa mówiące o Jego przyjściu? Z wielkiego narodu tylko nieliczni właściwie zrozumieli czas i uznali Go za Chrystusa.

PRZYCZYNY NIEZADOWOLENIA

Historia powtarza się teraz dosłownie w taki sam sposób. Pojawiają się głosy, że coraz więcej jest niezadowolonych! Z czego to się rodzi i kto jest twórcą tego niezadowolenia? Dobrze jest zwalić winę na tych, którzy pracują nad ugruntowaniem wiary we wtórą obecność. Taka pozycja jest bardzo wygodna. Stanąc na uboczu, nie włączając się do współpracy, a tylko krytykować i obarczać innych winą za taki stan rzeczy. Jednak możemy zauważyć, że główną przyczyną jest niewiara we wtórą obecność, która rodzi w wielu sercach oziębłość względem spraw Pańskich. Wielu ulega być może sugestii, że jeśli Pana nie ma, to sprawa Królestwa jest daleka, zabranie Kościoła odległe, można jeszcze dobrze urządzić się tu, na ziemi.

W tym przedmiocie możemy zauważyć powód, dlaczego ani Pan, ani apostołowie nie określali jasno okresu dwóch tysięcy lat dla pierwotnego Kościoła do momentu jego wynagrodzenia, lecz w większości nauk mówili: „*Albowiem czas blisko jest*” - Obj. 1:3. Uważamy, że tkwił w tym mądry cel, gdyż świadomość odległości czasowej Królestwa osłabiałaby ducha dzieci Bożych i

wątpiła ich serca. Dlatego i dziś odwlekanie czasu przyjsia Pana i zabranie Kościoła osłabia ducha wierzących.

Pojawia się też działalność niezgodna z założeniami Wielkiego Żniwarza - zbiór nie pszenicy, lecz klasy restytucyjnej. Zapytujemy, na jakich podstawach niektórzy opierają tę pracę? Naszym zdaniem nie ma żadnych mocnych podstaw nauki Pisma Świętego, według których miałyby być obecnie wybierana klasa restytucyjna. Uważamy, że taką podstawą stanie się Nowe Przymierze, jakie Bóg wprowadzi w życie, gdy zasługa okupowej ofiary będzie zdjęta z klasy powołanej. Bez tej podstawowej wartości, jaką jest okup naszego Pana, nie może się rozpocząć dzieło pojednania klasy ziemskiej z Bogiem.

Nie bądźmy w gronie tych, którzy przeszkadzają pracownikom Pańskim w zbieraniu ostatnich ziarn pszenicy, aby nasze natarczywe zaprzeczanie faktu wtórej obecności nie stało się przyczyną odsunięcia nas od nagrody wysokiego powołania. Zwróćmy uwagę na nagane, jakiej Pan udzielił Żydom, ponieważ nie rozpoznali „*czasu nawiedzenia swego*”, i pomyślmy, czy te słowa nie odnoszą się przypadkiem do nas (Łuk. 19:44). Wiedzmy też o tym, że objawy naszej niewiary mają negatywne oddziaływanie na lud Pański, co stanowi wielką odpowiedzialność.

Zatem nie dajmy się odsiać z powodu niewiary i pracy niezgodnej z działalnością Żniwarza. Pamiętajmy, jaki los spotkał plewy. Spłonęły one w ogniu ucisku Żniwa Żydowskiego. Miejmy tę świadomość, że kłokol ma być poddany tym samym doświadczeniom. Nie chcemy przecież mieć działu razem z kłokolem lub z tymi, którzy usłyszą głos Pana:

„*Nie znam was!*” - Mat. 25:12.

Innym ważnym elementem Żniwa jest zebranie wszystkich zgorszeń w Kościele. Pan powiedział: „*Jak tedy zbiera się kłokol i pali się w ogniu, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z Królestwa jego wszystkie zgorszenia i tych, którzy popełniają nieprawość*” - Mat. 13:41. Z którymi aniołami współpracujemy? Z tymi, którzy sieją zgorszenia i nie trzymają się zasad sprawiedliwości, podważają nauki przyjęte przez większość braci, czy też z tymi, którzy zbierają zgorszenia i przedstawiają prawdy czasowe jako prawdziwe, nie dające się podważyć nauki, konieczne do uzyskania uznania od Pana.

O jakie zgorszenia chodzi? Jednym z największych zgorszeń jest niewiara. Czy robimy coś w tym kierunku, aby wyeliminować ten powodujący zgorszenie czynnik i utwierdzać braterstwo w wierze, czy może stajemy się powodem tych zgorszeń i pomnażamy je przez sianie niewiary? Pamiętajmy na napomnienie Pańskie:



„A kto by zgorszył jednego z tych maluczkich, którzy wierzą, temu lepiej by było, by zawiesić na jego szyi kamień młyński, a jego wrzucić do morza” - Mar. 9:42.

Być może nie zdajemy sobie sprawy z odpowiedzialności, jaka ciąży na nas za powodowanie zgorszeń w Kościele Bożym. Do tych, którzy tak postępują, apostoł Paweł kieruje bardzo ostre słowa: *„Jeśli kto niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście” - 1 Kor. 3:17.* Przeszywa nas dreszcz, gdy czytamy te słowa. Dlatego, umiłowani, nie czynmy nic takiego, co gorszy innych lub niszczy Kościół Pański. Starajmy się być siewcami

pokoju i współpracujmy zgodnie z założeniami Wielkiego Żniwarza, abyśmy mogli otrzymać od Niego pochwałę za dobre wykonanie służebnej pracy.

Szczęśliwi będą ci, którzy nie poddadzą się złudzeniom czasu i sito próby nie przesieje ich jako poślad, a Bóg zaliczy ich do klasy wybranych. Ci, którzy w oczekiwaniu na Wesele Baranka okażą się wierni, staną się uczestnikami wielkiej radości z powodu połączenia się Oblubieńca ze swą Oblubienicą.

Rorata Roman
R-
„Straż”